Nr. 165 | Sroda 26 czerwca (9 lipca) 1913 r. | Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę

Przypominamy Szanownym prenumeratorom, że dnia 1 lipca kończy się pierwsze półrocze i II kwartał. Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu „Dziennika“ prenumeratorzy półroczni, kwartalni i miesięczni zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed upływem czerwca. 6998

Bałamuctwa.

Z hałaśliwej burzy, jaka się z powodu ostatniej dyskusyi samorządowej w Dumie i zajętego wówczas przez polaków stanowiska w prasie rosyjskiej niby żywiołowo rozpętała, ze steku mniej lub więcej niefortunnych komentarzy, jakimi potraktowano zachowanie się Koła Polskiego w Petersburgu, z całego tego gwałtu zbyt długo niemilknącego warto wyłowić najważniejsze bałamuctwa, jakiemi rosyjsko-żydowska publicystyka, od szeregu lat szermując, zdrowy sens faktów i idei uporczywie a systematycznie przeinacza i gubi. Nie chodzi nam oczywiście o odpieranie szablonowo już utartych zarzutów „ciasnego nacyonalizmu“ za to, że polacy dbać jeszcze o swe istnienie nie przestali, lub „średniowiecznego arystokratyzmu“ za to, że nie znoszą obojętnie i bezkarnie rzuconej im obelgi... Tego rodzaju zarzuty są argumentami, których koniecznie względem polaków użyć musi każdy „postępowy“ publicysta rosyjski, choćby dlatego, że na lepsze i rozumniejsze go nie stać. O takie „argumenty“, wynikające z bezmyślnej rutyny słowa, walczyć nie ma dobrej racyi ani celu.

Ale są pewne szablonowe formuły czy frazesy, przy sposobności do naszych spraw i postępków stosowane przez społeczeństwo rosyjskie, pod któremi kryje się jakaś głębsza myśl, postulat pewien urobiony, gotowy, który bez tej szablonowej osłonki na jaw wyjść się nie odważa. I oto rój takich frazesów zabrzęczał różnorodną harmonią teraz, kiedy polacy, godząc się na daleki od doskonałości, ale możliwy do osiągnięcia na teraz projekt samorządu miejskiego, popełnili cały szereg zbrodni, jakoto: ideowe odstępstwo, zdradę własnego narodu, hazard polityczny, a nadewszystko z e r w a n i e z o p o z y c y ą.

Spójrzmy bliżej na tę ostatnią, najważniejszą, zdaje się, wobec postępu rosyjskiego, zbrodnię polską.

Co ona znaczy?

Odrzućmy od niej komplikujący ją silnie i przejrzyście motyw żydowski, ten motyw, który hałaśliwym nadmiernie uczynił obecny gwałt rosyjskiego „postępu“. Bo choć wcześniejsze zerwanie z potulnością polską wobec opresyi żydowskiej w Polsce, było powodem do „zerwania z opozycyą“ w Dumie, to jednak, mimo zabarwienia żydowskiego, ciekawe są poglądy na istotę takiego „zerwania“.

„Zerwanie z opozycyą“, czyli w pierwszym rzędzie z „kadetami“, jest w oczach tychże zerwaniem z postępem, ze sprawiedliwością, z ideą. Ponieważ jednak ani postęp, ani sprawiedliwość, ani idea nie są absolutami, ale pojęciami względnemi i różnemi zależnie od środowiska ich powstania, przeto jasnem jest, że chodzi tu o zerwanie z „ideą“ rosyjskiego kadetyzmu, czy rosyjskiego postępu.

Co nas, polaków, z tą specyficzną ideą łączyło? To chyba, co w niej jest — jeśli jest jeszcze — z dążenia do „praw człowieka“, do naturalnych praw i prerogatyw ludzkiej egzystencyi, do nietykalności i wolności j e d n o s t k i. Bo sprawa wolności politycznych, wolności narodowych — bez czego u nas nie może być wolności politycznych — ta sprawa nas już oddawna bynajmniej z „opozycyą“ rosyjską nie łączyła.. Żeśmy z początku, w pierwszej Dumie, lgnęli do tych „konstytucyonalistów“ rosyjskich, którzy nam zlekka autonomię obiecywali, żeśmy potem, bez żadnych złudzeń już, szli w wielu razach razem z opozycyą, to wcale nie dlatego, żeśmy się pisali na hasła kadetyzmu czy rosyjskiego postępu, ale dlatego, że nasze hasła wolności, autonomii, równouprawnienia częściej stawiały nas obok tych, którzy do konstytucyi pobożnie wzdychali, niż obok tejże konstytucyi zasadniczych czy praktycznych przeciwników. I na tem koniec.

Nie było pozatem ani sojuszu ideowego, ani na wspólności zasad opartego przymierza. Nie było nawet wspólności interesów, skoro się dowodnie wykazało, że to, co stanowi istotę naszych politycznych pragnień i żądań, miano wicie odrębne traktowanie spraw polskich na gruncie rozumnej decentralizacyi, sprzecznem jest najzupełniej z doktrynerskim i unifikacyjnym centralizmem kadeckiej czy postępowej Rosyi. Więc cóż tam było do rozrywania dziś szczególniej, gdy „opozycya“ ma na swojem sumieniu cofnięcie obiecanki autonomii Królestwa, skup kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, gdy najbardziej palące nas i dokuczliwe kwestye spotykały się w łonie opozycyi z tak delikatnem poparciem i uznaniem, iż równało się ono rzeczywiście owej „przyjaźni bez radości“ o której mówił p. Harusewicz.

My nie mamy, tak jak nie mieliśmy, żadnej racyi trzymania się ślepo i wiernie postępowców, czy kadetów rosyjskich dlatego tylko, że są oni w opozycyi, lub dlatego, że nazwa ich oznacza postęp i konstytucyę. Co tam zresztą warta ta ich opozycya? Czy ona dąży do władzy, czy chce obalić rząd dzisiejszy, aby stanąć na jego miejscu i wprowadzić „wielkie reformy“, a więc i reformę naszej narodowej sytuacyi? Chyba nie. A ich etykietka partyjna! Nie dosyć nazwać się dobrym, aby nim być. My nie widzimy, aby w ciągu całego dotychczasowego okresu „parlamentarnego“ ich postęp i konstytucyonalizm przyczynił się w czemkolwiek do wzmożenia u nas w Polsce, wśród polaków, na jakiemkolwiek polu, — postępu i wolności.

Ale my rozumiemy, że inaczej być nie może dlatego, że, jak wyżej powiedzieliśmy, nasza polska ideowość różna jest zupełnie od ideowości rosyjskiej. Wśród kadetów nie rozumieją nas równie dobrze, jak i wśród prawicowców; ale, co gorsza, nie chcą nas zrozumieć — i w tem jednem upatrywać moglibyśmy winę ich, już nawet nie tylko wobec nas, ale wobec przyszłości własnego ich państwa.

Pozatem żadnych do „postępu“ rosyjskiego nie formułujemy pretensyi po za tą, aby świadomie czy nieświadomie nie zaciemniał faktów jasnych i nie bałamucił opinii publicznej jeszcze bardziej.

Bo bałamuctwem wierutnem są twierdzenia prasy rosyjskiej o jakiemś zerwaniu przymierza, którego nie było, o jakimś zwrocie zasadniczym polaków ku reakcyi czy zacofaniu, o porzuceniu wysokich ideałów dla chwilowej praktycznej korzyści etc. etc.

Kto takie rzeczy mówi szczerze, powinien raz wreszcie zrozumieć, że, jeśli my, polacy, mamy i n n e pojęcie o patryotyzmie, narodzie, wolności, postępie, to nie znaczy, iż mamy pojęcie g o r s z e lub n i ż s z e od pojęcia „kadeckiego“, postępowo-rosyjskiego, czy wogóle rosyjskiego.

I koniec. Nam chodzi o co innego, im o co innego.

A jeśli w całym gwałcie obecnym chodzi o żydów, o ten ucisk, do którego my, polacy, podobno tak jesteśmy skłonni, to na to odpowiedzieć możnaby tylko tak: my nie rządzimy u siebie. Gdybyśmy byli pełnymi u siebie gospodarzami, nie mielibyśmy potrzeby ani uciekania się, ani korzystania ze sztucznych kuryi, czy ograniczeń.

Ale dziś gospodarzami nie jesteśmy, i dziś zwracanie się do nas z pretensyami za takie lub inne prawno-polityczne urządzenia w Polsce, uważać musimy nie tylko za bałamuctwo, ale za nieprzyzwoitą ironię.

J. B.

Druga wojna na Bałkanach.

Działania wojenne.

Z teatru działań wojennych nadchodzą chaotyczne wiadomości, przynoszące szczegóły zwycięstws serbów pod Koczaną i bułgarów pod Kriwolaką. Jak już z pewnością stwierdzić można, sukces pod Kriwolaką osiągnęli bułgarzy dzięki niesłychanie szybko dokonanej dywersyi 50 tysięcznej armii generała Iwanowa, która w pierwszym tygodniu wojny pod Maczukowem i Doiranem z grekami walczyła. Bułgarzy zniszczyli pod Kriwolaką timocką dywizyę serbską drugiego powołania. (Dywizyi tej nie należy mieszać z dywizyą timocką pierwszego powołania, która w swoim czasie chlubnie odznaczyła się pod Adryanopolem, obecnie włączona jest do drugiej pirockiej armii serbskiej, rozlokowanej pod Zajecarem i stanowiącej elitę serbskiego wojska). Zwycięstwo to posiada znaczenie nietylko taktyczne, ale i strategiczne: pochód serbów przez Küstendil na Sofię jest niewątpliwie wstrzymany i plon zwycięstwa pod Koczaną z rąk serbów wydarty. Mało tego — o ile wierzyć można informacyom, ze źródeł bułgarskich pochodzącym, zwycięstwo bułgarskie jest taktycznem preludyum do rozstrzygającej bitwy na Owczem Polu — między Skoplje—Kumanowo i Koczaną w warunkach dla serbów niekorzystnych.

Pisaliśmy już o tem, że dzięki warunkom topograficznym i ugrupowaniu sił—zadanie jakie ma główna armia serbska nosi techniczną nazwę „wyzyskania wewnętrznej linii“. Oznacza to w strategii taką sytuacyę, kiedy armia silna zajmująca front stosunkowo niewielki ma do odparcia nacisk trzech armii, z których każda jest od niej liczebnie słabsza, z frontu i obu flanków. Cała sztuka wodza polega w takich warunkach na tem, by korzystając z niezbyt wydłużonego frontu, błyskawicznymi ruchami i przerzucaniem wojska gromadzić w miejscu najbardziej gwałtownego nacisku siły, któreby nad wrogiem niezaprzeczoną przewagę dawały. Otóż—o ile sądzić można z niesłychanie chaotycznych wiadomości, — tembardziej poplątanych, iż nazwy miejscowości są przez korespondentów i agencye niemożliwie poprzekręcane, — strategiczna rezerwa bułgarska z pod Radomiru, której liczebność przypuszczalna wynosi 50—60 tysięcy przez Pataricę usiłuje się dostać na drogę do Wranji na samem południu dawnej Serbii położonej. O ile ruch ten pomyślnie zostanie dokonany, armia serbska królewicza Aleksandra okaże się w sytuacyi zupełnie analogicznej z sytuacyą rozbitego podczas wojny turecko bułgarskiej Zekki-baszy: na froncie będzie ona miała resztki zwycięźonej bułgarskiej armii Koczańskiej i silną armię Küstendilską, na prawym flanku—armię gen. Iwanowa, na lewem zaś radomirskie rezerwy bułgarskie.

Widzimy, że niepowodzenie pod Kriwolaką było właśnie takiem niewyzyskaniem linii wewnętrznej, tembardziej dotkliwem, iż podczas tej bitwy lewy flank armii serbskiej nie był jeszcze zagrożony i przerzucenie odpowiednich posiłków, ze względu na nieznaczną stosunkowo odległość Kriwolaki od Koczany najzupełniej możliwe. Teraz rozbicie armii generała Iwanowa będzie niewątpliwie daleko trudniejsze, główna bowiem armia serbska musi pilnie obserwować sytuacyę na swym lewym flanku, któremu zagraża ruch radomirskiej rezerwy bułgarskiej.

Tymczasem jednak w północnej Macedonii zbliża się chwila decydującej bitwy. Prawdopodobnie będzie ona miała miejsce między Skoplje i Komanowo. Serbowie—bowiem jeśli chcą wyzyskać swą sytuacyę strategiczną będą musieli, zostawiwszy na zdobytych placówkach Osigowskiego wzgórza potrzebne forpoczty dla osłony frontu,—cofnąć się na swą poprzednią linię bojową, która ze względów na charakter terenu, bardziej jest odpowiednią dla dokonywania szybkich ruchów. A szybkość jest—powtarzamy—i dla serbów i dla bułgarów kardynalnym warunkiem zwycięstwa.

Wypadki, odegrywające się w północnej Macedonii, przesłoniły na razie energiczną akcyą greków na południu. Plan bułgarów polegał na wyparciu wojsk greckich z Macedonii i zapędzeniu ich do i m p a s s'u na półwysep Chalcedoński, gdzie pozostawałoby im albo stać bezczynnie, albo też wsiąść na okręty i powracać do ojczyzny. Energiczny ruch bułgarów który się skończył zajęciem Nigrity, zapewniał temu planowi pewne szanse powodzenia. Ale sztab grecki na ofenzywę bułgarską odpowiedział jeszcze energiczniejszą kontrofenzywą. Przewaga oręża greckiego zaczęła się zarysowywać w potyczkach pod Langhada, Likowanem i Maczukowem. Dywersya przeciw serbom dokonana przez generała Iwanowa osłabiła o tyle siły bułgarskie, że grecy zdobyli Kukuczę (Kilkicz), Gewgieli i Doiran.

Pozostaje teraz pytanie, czy armia grecka, korzystając z osiągniętych korzyści, nie podąży na północ, by zagrożonej armii sprzymierzonej przyjść z pomocą. „Szczęśliwi ryzykanci“ bułgarzy, okazaliby się wówczas w bardzo niebezpiecznej sytuacyi: lewe ich skrzydło byłoby wzięte we dwa ognie. Ale ruch greków, nawet gdyby ich przewaga nad bułgarami na południu Macedonii okazała się trwałą i istotną, nie zdaje się być prawdopodobny. Grekom przedewszystkiem chodzi o zabezpieczenie Salonik przed bułgarami, każde przeto zbytnie oddalenie się od tej ich bazy strategicznej jest dla nich wysoce niepożądane. Naturalnie, że dbałość o wykonanie całości wspólnego planu wojennego i świadomość przyjętych na siebie wobec sprzymierzeńców zobowiązań winnyby im taki ruch nakazywać. Ale grecy dali dowody takiego egoizmu politycznego i takiej wyłącznej dbałości o korzyści własne, że ukazania się wojsk króla Konstantyna pod Kriwolaką trudno oczekiwać.

Dość niepokojące stanowisko zajmuje Turcya. Tracya z natury rzeczy jest dzisiaj z wojsk bułgarskich ogołocona. Pod Czataldżą stoi w pogotowiu bojowem armia turecka. Perspektywa możliwego w takich warunkach odebrania „świętego grodu“—Adryanopola—jest aż nadto dla każdego turka ponętna. Ale tymczasem jest Turcya w toczącej się wojnie jednem z licznych X, którego rozwiązanie najbliższa przyszłość przynieść nam może.

(m).

Przymierze grecko-serbskie.

„Berliner Lokalanzeiger“ podaje szereg szczegółów, rzucających światło na treść przymierza, zawartego pomiędzy Serbią a Grecyą przed rozpoczęciem wojny z Bułgaryą.

Przymierze jest w całej swej rozciągłości zaczepno-odporne. Dołączono do niego układ w sprawie podziału terytoryów, które sprzymierzeńcy spodziewają się zdobyć. Linia graniczna zaczyna się na południowem wybrzeżu jeziora Ochrida, przecina jezioro Presla, przechodzi na południe do Monasteru i dochodzi łożyskiem Wardaru do Gewgieli, które jak i Monaster zostaje serbskiem.

Grecya w razie zwycięstwa żąda dla siebie Seresu i Kawali, tudzież wyspy Tharos.

Serbią obowiązana jest te domagania się Grecyi popierać, za co otrzymuje wyjście do morza w zatoce Lagos.

Wywiad u Mahmuda-Muktara baszy.

Współpracownik „Berliner Tageblatt" miał wywiad u posła tureckiego w Berlinie, głośnego generała Mahmuda-Muktara-baszy. W trakcie wywiadu wywiązała się następująca rozmowa:

„Czy to prawda—spytał wywiadowca—że Turcya zawarła z Bułgaryą ugodę, na mocy której za zrzeczenie się kontrybucyi Turcya zobowiązuje się zachować neutralność względem Bułgaryi?"

„Nic o tem nie wiem, osobiście jednak jestem przekonany, że zrzeczenie się kontrybucyi nie może być równoważnikiem naszej neutralności, niesłychanie dla Bułgaryi ważnej".

„Więc ekscelencya sądzi, że Turcya powinna się wmieszać w toczącą się wojnę?"

„Bezwarunkowo. Połączywszy się z wrogami Bułgaryi, możemy odebrać z powrotem większą część wilajetu adryanopolskiego, za wyjątkiem samego miasta, które wymagałoby kilkomiesięcznego oblężenia, obecnie zaś jedynie wskazana jest szybkość ruchów wojennych".

„Czy jednak mocarstwa nie zaprotestują przeciw komplikującemu jeszcze bardziej powikłanie bałkańskie wystąpieniu Turcyi?"

„Mocarstwa? Mocarstw dzisiaj niema. Są dwie grupy sił, które działają we wręcz przeciwnym kierunku i dlatego się równoważą. Pojedyncze mocarstwo mogłoby wywrzeć na nas presyę, lecz w dzisiejszych warunkach pojedyncze wystąpienia są „wyłączone".

„Czy wewnętrzne stosunki pozwolą Turcyi prowadzić nową wojnę?"

„Wewnętrzne stosunki sprzyjają wojnie. Armia czatałdżyjska już dzisiaj rwie się do boju, a jest ona w stanie sprostać swojemu zadaniu. A wśród ludności—sama myśl o możliwości odwetu za doznane upokorzenia i klęski wywołuje prawdziwy entuzyazm".

Nastrój w Bułgaryi.

Jeden z przywódców opozycyi bulgarskiej (nazwiska jego pismo nie wymienia) oświadczył wywiadowcy „Neue Freie Presse" co następuje:

„Musimy prowadzić wojnę i prowadzić ją będziemy do utraty ostatniego żołnierza. Byłoby to straszną hańbą dla Europy, gdyby pozwoliła żołnierzom rumuńskim mordować kobiety i dzieci, których mężowie i ojcowie walczą w innej części kraju. Przedstawiciel jednego z wielkich mocarstw, który wziął na siebie rolę pośrednika, oświadczył nam, że Rumunia żąda od nas terytoryum Turtukaja-Balczik. Wszystko gotowiśmy zrobić, niemożliwem jest jednak dla nas oddawać nasze miasta.

„Na porozumienie z Rumunią jest obecnie niestety zapóźno. Rząd, który stanie teraz u steru władzy, musi wszystko uczynić by z honorem doprowadzić wojnę do końca. Ponieważ naprawić już zrobionych błędów niepodobna, rząd, który będzie stał na straży naszej godności narodowej, będzie miał poparcie wszystkich partyi, pomoc ostatniego dziecka bułgarskiego."

Mobilizacya Rumunii.

Pisma rumuńskie pełne są opisu odbywającej się mobilizacyi. Rodziny powołanych pod broń rezerwistów otrzymują dodatkową zapomogę codzienną, równającą się żołdowi powołanego. Parlament, który ma być w najbliższej przyszłości zwołany, ma rozszerzyć specyalny projekt prawa o zapomogach dla żołnierzy, biorących udział w wojnie i ich rodzin.

Koleje rumuńskie oddane zostały do rozporządzenia ministerstwa wojny.

Ogłoszony został zakaz wywozu nafty za granicę.

Dom turystyczny w Zakopanem.

W sobotę dn. 15 b. m. w gmachu uniwersytetu w Krakowie odbyło się zebranie organizacyjne Stowarzyszenia: „Dom turystyczny młodzieży w Zakopanem".

Wzmagający się w ostatnich czasach w społeczeństwie polskiem żywy ruch krajoznawczy i turystyczny dzięki pracy tak powszechnie znanych a chlubne karty już posiadających towarzystw jak Tow. Tatrz., Polskie Tow. krajoznawcze w Warszawie, krajowy związek turyst., Akademicki związek sportowy w Krakowie i in. posunął się znacznie dalej. Towarzystwa te mają na celu dwie idee, które w czyn wprowadzają z całem oddaniem: ukochanie i poznanie kraju ojczystego i podniesienie stanu duchowego i fizycznego obywateli kraju. Nie zaprzeczy nikt, że środkiem zdążającym do celu wprost jest umożebnienie młodzieży korzystania ze zdrowego powietrza. Tem powodowany Akademicki związek sportowy powziął myśl stworzenia Domu turystycznego w Zakopanem. Wynajęto willę na Łukaszówkach i urządzono na 40 łóżek. Przy wzmagającym się wciąż ruchu krajoznawczym i turystycznym dom ten mimo ogromnej frekwencyi (600 osób rocznie) nie zaspakaja i 1/2 części zgłoszeń, a przez to, rzecz naturalna, nie może w całości zaspokoić potrzeb, dla jakich powstał. Postanowiono na walnem zgromadzeniu Akad. zw. sport. w Krakowie w listopadzie 1911 r. dążyć do stworzenia specyalnie w tym celu zbudowanego domu. Powołano do życia delegacyę pod nazwą: „Komitet Budowy Domu turystycznego w Zakopanem, który myśl tę ma wprowadzić w czyn. Komitet zebrał jeszcze fundusze, opracował plany i kosztorysy i po dłuższym namyśle przyszedł do przekonania, że racyonalnem wyjściem, warunkującem pomyślność sprawy jest stworzenie w tym celu organizacyi współdzielczej, opartej na zasadzie ustawy 1873 r. o stowarzeniach zarobkowych i gospodarczych. Pozyskawszy zapewnienia od wyżej wspomnianych towarzystw, iż w zamierzonym celu poprą usiłowania komitetu, ten ostatni opracował statut wspólnie z t-wem kooperatystów w Krakowie.

Według statutu, który na organizacyjnem zebraniu stowarzyszenia został przyjęty, udziały wynosić mają 25 koron, członkowie zaś będą odpowiadać za zobowiązania stowarzyszenia jedynie do wysokości równającej się sumie wypłaconych przez każdego członka udziałów.—Członkami mogą być zarówno towarzystwa jakoteż i osoby prywatne. Do zajęcia się regestracyą stow. zostali upoważnieni p. Tischer i Doermanna.—Dotychczas przystąpiły do stowarzyszenia towarzystwo tatrzańskie w Krakowie, Polskie towarzystwo krajoznawcze w Warszawie, Akad. zw. sport. w Krakowie, Krajowy związek zdrojowisk i uzdrowisk we Lwowie, Kraj. zw. turyst. w Krakowie, Tatrzańskie tow. Narc. w Krakowie, tudzież wiele osób prywatnych.

Tak więc dzięki inicyatywie Akad. zw. sport., Zakopane a z nim i polska turystyka i taternictwo pozyskują tam odpowiednio do potrzeb urządzony dom turystyczny. Dom ten służyć będzie przedewszystkiem młodzieży, ponieważ młodzież dała inicyatywę i ona najbardziej odczuwa potrzebę takiej instytucyi.

Początek jest już zrobiony, reszta zależy od społeczeństwa, które przez zapisywanie się na członków stowarzyszenia i nabywanie udziałów powinno poprzeć usiłowania inicyatorów.

Zgłoszenia na członków wraz z deklaracyami na udziały przyjmuje komitet budowy domu turystycznego Akadem. Zw. Sport. w Krakowie Uniwersytet Sala II, parter.

Kronika polska.

— **S. p. Al. Popow.** Korespondent „Dziennika Petersburskiego" donosi, że niedawno umarł w Kazaniu Al. Popow, zrodzony z ojca greka Popojósa i matki polki, z domu hr. Rzewuskiej, wychowany w tradycyach polskich i goraco miłujący swój kraj. Sw. p. Popow, pochodzący z pow. oszmiańskiego ziemi wileńskiej, w swoim czasie, mając lat 21, przyjął czynny udział w wypadkach 1863 roku, co pociągnęło za sobą kilkoletni przymusowy pobyt na Syberyi, skąd otrzymał pozwolenie na zamieszkanie w granicach gub. kazańskiej, w której pracował z górą 40 lat w charakterze zarządzającego majątkami ziemskimi miejscowych obywateli. W pracy tej pozyskał sobie ogólne uznanie i szacunek, które znalazły wyraz dla siebie w napisach na wieńcach złożonych na grób zmarłego.

— **Polacy z niemieckiemi nazwiskami.** Spis ludności w państwie pruskiem w r. 1905 wykazał, iż w Księstwie Poznańskiem z 1,216,001 polaków—1,034,873 czyli 89,22 proc. miało nazwiska polskie, 90,952 czyli 7,48 procent,—nazwiska niemieckie i 40,176 czyli 3,3 procent inne.

Polaków z nazwiskami niemieckiemi jest więcej w miastach niż we wsiach.

Pod względem religii stwierdzono, że pomiędzy polakami z nazwiskami niemieckiemi, a zatem według wykazów urzędowych, byłymi niemcami, było 86 589 katolików, a 4 234 ewangelików. Potwierdza to słuszność twierdzenia, że niemcy-katolicy łatwiej się polszczą, niż ewangelicy.

Z prasy rosyjskiej.

*** Korespondent warszawskiej gazety „Rus. Mołwa" p. Sław opowiada o „nowym kursie" w Chełmszczyźnie:

„Nowy kurs szczególnie jaskrawo zaznacza się w działalności banku włościańskiego, który obecnie, wbrew ustawie, odmawia włościanom — katolikom kredytu na kupno majątków ziemiańskich dla rozparcelowania; ziemianom zaś bank proponuje niesłychanie wysokie ceny, płacąc od 9500 do 10,000 rb. za włókę (15 dziesięcin), wówczas gdy cena przeciętna w okolicach tych wynosi 6–8 tys. rb. za włókę. Kilku obywateli ziemskich polaków nie oparło się tak ponętnym propozycyom i sprzedało już swe majątki. Opinia publiczna piętnuje ich imieniem „zdrajców", lecz i tu sprzedający ziemię polacy umieją korzystać ze sposobu wypróbowanego w Poznańskiem: sprzedają majątek pośrednikowi, który następnie odsprzedaje go bankowi włościańskiemu. W Warszawie ukazali się już kupcy specyaliści w dziedzinie takiego pośrednictwa".

Towarzystwu rolniczemu gubernator nie pozwala na urządzanie odczytów, które cieszyły się dawniej wielkiem powodzeniem.

„Natomiast założone zostało nowe „towarzystwo rolnicze", protegowane przez administracyę, które korzysta z subwencyi rządowej i każdemu włościaninowi prawosławnemu udziela, jakoby bezpłatnie, narzędzi rolniczych".

„We wszystkich dziedzinach życia — niepewność i dezorganizacya. Przed kilku miesiącami bandyci trzymali ludność w strachu panicznym i miejscowi obywatele ziemscy zmuszeni byli wysłać delegacyę do generał-gubernatora z prośbą o zabezpieczenie ludności od rozbojów. — Drogi znajdują się w stanie niemożliwym... Władzę zasadniczo odkładają wszelkie roboty do wprowadzenia nowych instytucyi gubernialnych. — Życie miejscowe zamarło".

Instytucye, gubernialne, do czasu wzniesienia gmachów odpowiednich w Chełmie mieścić się będą w Siedlcach, t. j. w innej gubernii i sytuacya taka, co prawda czasowa dla mieszkańców Chełmszczyzny nie będzie chyba dogodna.

P. Sław tak kończy swą korespondencyę:

„Zamącone jest życie Chełmszczyzny. Długo żyły tu zgodnie dwie narodowości i dwa wyznania, spotkać można było obok siebie wsie katolickie, mówiące po rosyjsku i prawosławne, posługujące się mową polską. Polityka krótkowzroczna w sferę tę wnosi pierwiastki waśni narodowej i religijnej: jednych deprawuje niezasłużonemi datkami, drugich krzywdzi niezasłużenie. I ci i tamci niedługo staną się ciężarem dla rządu: w jednych wzrastać będą dokuczliwe wymagania, u drugich gorycz krzywdy rozwinie się w niesłychane rozdrażnienie".

„W ten sposób dokona się „wyzwolenie" Chełmszczyzny z pod „polskiego" wiekowego jarzma"...

Informacye i pogłoski.

— W dniach najbliższych zostanie ogłoszony ukaz o nadaniu lekarzom wojskowym rang oficerskich i o utworzeniu „korpusu sanitarnego."

— Ministerstwo oświaty wyjaśniło, iż na mocy ukazu z d. 20 lutego r. b. do uniwersytetów może być przyjętych ponownie 300 wydalonych studentów. Specyalny okólnik w tej sprawie będzie ogłoszony w sierpniu.

— Dyrektor jednego z banków petersburskich wyjechał do Londynu w celu zorganizowania syndykatu tabacznego. Do syndykatu należeć będą firmy: Bogdanow, Laferme, Kołobow, Asmołow, Bobrow i inne.

— Według danych ministerstwa handlu do czerwca r. b. udzielono 226 pozwoleń na otwarcie „kas szpitalnych", liczących 227 478 członków. Projektowane jest otwarcie 258 kas, z 455,147 uczestnikami. Dotąd jednakże czynnemi są tylko 21 kas.

— „Nowoje Wremia" donosi, że zjazd naczelników policyi śledczej pomiędzy innemi rozważać będzie projekt zorganizowania przy ministerstwie spraw wewnętrznych „oddziałów lotnych, złożonych z najwybitniejszych i fachowo wykwalifikowanych urzędników policyi śledczej i detektywów na wzór „brigades mobiles", utworzonych w 1907 r. we Francyi i 1911 r. w Saksonii.

— Pomiędzy ministerstwem komunikacyi a ministerstwem skarbu nastąpiło porozumienie w sprawie pasażerów kolejowych 4-ej klasy. Pasażerowie ci będą przewożeni we wszystkich kierunkach, będą mieli prawo bezpłatnego przewozu jednego puda bagażu i przechodzenia do klasy wyższej w trybie ustanowionym. Reforma ta na kolejach skarbowych wejdzie w życie d. 1 lipca 1915 r., na kolejach prywatnych w 1916 r.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych projektuje nowe ograniczenia dla sekciarzy. Zakazana będzie zmiana miejsca pobytu duchownym baptystów, będą oni mogli wygłaszać nauki tylko we własnych gminach religijnych. Wreszcie wprowadzony będzie paragraf, otwierający duże pole do nadużyć. Mianowicie w razie ustąpienia z gminy kilku członków—gmina może być rozwiązana przez administracyę.

Echa kuluarowe.

— Według informacyi pism petersburskich ferye letnie Rady Państwa rozpoczną się dn. 2 lipca.

— Projektu prawa o 10-milionowym kredycie dodatkowym na potrzeby oświaty ludowej na sesyi bieżącej Rada Państwa rozważać nie będzie. Projekt ten za sprawą Akimowa będzie umieszczony na porządku dziennym dopiero jesienią.

— Komisya budżetowa Dumy Państwowej zaaprobowała projekt prawa o przekształceniu moskiewskiej szkoły inżynieryjnej na instytut inżynierów dróg komunikacyi.

Z życia prowincyi.

Z kamienieckiego T-wa dobroczynności.

Od prezesa K. R.-K. T-wa Dobroczynności p. Stanisława Czerwińskiego otrzymujemy następujące wyjaśnienia.

Na zarzuty, czynione przez K. T. w № 131 „Dziennika" r. b., czuję się w obowiązku odpowiedzieć, że na wspieranie nędzy T-wo dobroczynności asygnuje rocznie tylko 1 300 rb, dając pomoc w bardzo małych kwotach przy ścisłej kontroli nędzy. Czy jest to popieranie próżniactwa? Czyż takiem mnożeniem żebractwa nie jest właśnie dawanie jałmużny proszącym na ulicach, jak to większość czyni? Ja osobiście nigdy takim nie daję, a odsyłam ich do dobroczynności, a gdyby ona nie pomagała prawdziwie ubogim, to musieliby chyba umierać z głodu ci, którzy mają nieszczęście być katolikami, bo prawosławne i żydowskie towarzystwa wspierają tylko swoich współwyznawców.

Lecz ta doraźna pomoc nie jest przeszkodą w rozszerzaniu zakładów wychowawczych, a zabrania to władza państwowa. Więc zwracam się do społeczeństwa, żeby, zamiast zarzucać nam brak czynu, pomogło raczej w uzyskaniu tego, czego osiągnąć nie mogliśmy. Staramy się od kilku lat bezskutecznie o pozwolenie na otwarcie szkoły rzemieślniczej, urządzanie kolonii letnich i t. p.

Dla wysyłania chorowitych dzieci na letnisko musimy aż wchodzić w porozumienie z T-wem przeciwgruźlicznem, które nam swą pomoc obiecało.

Przed kilku laty w Kamieńcu był proces za nieulegalizowaną ochronkę dziewczynek. Dobroczynność nie miała z tem nic wspólnego, ale wskutek tego utraciliśmy dzielnego prezesa i twórcę naszej dobroczynności ks. M. i czcigodnego członka zarządu ks. Ż. Czy p. K. T. radzi nam mniej zważać na legalność i ryzykować bytem dozwolonych instytucyi, a może i samego Towarzystwa? I czy to uchroniłoby nas w przyszłości od zarzutów na szpaltach dzienników?

Ochronka T-wa dobroczynności posiada własny odpowiedni lokal w miejscu zdrowem, z ogródkiem, ale zbyt oddalonem od środka miasta, żeby mogła służyć na inne cele T-wa. Więc mamy zamiar kupić odpowiednią kamienicę, ale, niestety, posiadamy na ten cel tylko 6,000 rb., a ofiarowywane nam pożyczki na 8%, nawet na 6% nie wytrzymują rachunku. Trwamy nadal w zamiarze kupna domu, lecz oczekujemy odpowiedniej oferty lub pomocy ludzi dobrej woli.

Prosimy więc wszystkich, którzy się naszą dobroczynnością interesują, o przybycie na walne zebranie T-wa i zaznajomienie się lepiej z naszymi warunkami, a wtedy dopiero udzielenie nam otwarcie swej rady, poparcie nas swoimi wpływami, odżałowanie swej własnej pracy, co będzie daleko sympatyczniejsze, niż zrażanie krytyką społeczeństwa do tak nam potrzebnej instytucyi.

Prezes R.-K. T-wa Dobroczynności.

Z powiatu latyczowskiego, *19 czerwca.*

Na całym świecie początek lipca—u nas druga połowa czerwca. Gdy mówi się o tym czasie to sobie człek wyobraża ładną porę... łany zbóż dojrzewających... De facto zaś mieliśmy dziś rano 6° R. a w dzień 11° R. Gdy dodamy do tego chłodny deszcz od 6 ciu dni padający bez przerwy a od 1-go z małemi przerwami, lecz zato z gradem, to jeszcze raz będziem mogli przekonać się iż, w rzeczywistości najczęściej nie jest tak, jak to sobie wyobrażamy. Po zeszłorocznej klęsce pocieszaliśmy się że bieżący rok powetuje nam ją cokolwiek. No i powetował! Koniczyna w kopicach i na pokosach prawie przepadła. Groch kwitnie i gnije od dołu. Na pszenicę też nie można liczyć, bo z powodu deszczów nie okwitła n leżycie, a od tych że deszczów i wiatrów leży powykręcana w rozmaitych kierunkach. A więc znów klęska, kto wie, może większa od zeszłorocznej!

Jeszcze słów kilka o drogach naszych. W Nr. 146 ym „Dziennika" p. Zabór przytacza swą rozmowę z jednym z radnych ziemstwa. Szkoda, że p. Zabór (mieszkaniec powiatu uszyckiego zdaje mi się) nie zapytał kiedy zaczęto poprawę „szlaku" w Jabłonówce. Dowiedziałby się bowiem wtedy, że splantowano górę i podsypano mokrą gliną groblę w Jabłonówce jeszcze w jesieni 1911 r., że w ciągu całego 1912 r. droga w Jabłonówce była prawdziwym potrzaskiem na przejeżdzających, że na wiosnę i w jesieni nikt tam z góry nie mógł zjechać gdyż łamał się wóz, rozrywał najlepszy powóz, wreszcie konie kładły się w błocie. To samo było na wiosnę r. b., to samo jest i teraz. Ma tam być ten kawałek wybrukowany podobno, lecz dopiero kamień zwożą... A „doki sonce zijde — rosa oczi wyjist'!"

Te dwa mostki, o których pisze p. Zabór, są niczem jednak w porównaniu z innymi mostkami i groblami w latycz. powiecie, a zresztą można je objechać na w. Szarki nie nakładając drogi. Gdyby kto jednak zechciał z miast, Wońkowiec przejechać się „dla przyjemności" do Deraźni, to napewno tej drogi nie zapomniałby do śmierci. Na „szlaku" tym bowiem jest słynna „Janczyniecka grobla" długa że 60 sążni, przez którą od lipca zeszłego roku przejechać bez narażenia życia niema sposobu. Za tą groblą o kilkaset kroków jest mostek „Kosykiw" na bagnie, składający się z kilku dylów luźno ułożonych na głębokim rowie. Pomimo próśb i depesz do gubernatora, ziemstwa i wreszcie sprawnika nikt nic nie robi, by drogę tę choć trochę naprawić i jeśli tak dalej będzie, to wkrótce nikt tam w żaden sposób nie przejedzie, a jest to z wielu wsi i folwarków jedyna droga do Deraźni.

H. S.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Kursy.** Na kooperacyjne kursy do Winnicy zjechało 40 słuchaczy; w tej liczbie jedna wiejska dziewczyna; kursy trwały 10 dni—od 15 do 25 b. m. W Raszkowie, w pow. olhopolskim, odbywają się obecnie kursy winogrodnictwa, pod kierunkiem rządowego fachowca p. Morgensterna.

— **Autobusy.** Prywatny przedsiębiorca robi starania o koncesye na otwarcie komunikacyi autobusowej między Litynem, Winnicą i Brahiłowem.

— **Rozwój kooperacyi.** Mohylańska spółka kredytowa w pow. hajsyńskim, przeznaczyła 500 rb na budowę studzien we wsiach, należących do jej rejonu. Szarogrodzka spółka buduje magazyn zbożowy na ofiarowanym placu przez właścicielkę Szarogrodu hr. Branicka. Przy spółce zorganizowała się kasa pogrzebowa dla członków.

— **Kuratorzy szpitalni.** Bałckie zgromadzenie ziemskie utworzyło przy ziemskich szpitalach honorowe urzędy kuratorów szpitalnych, których obowiązkiem będzie kontrola szpitali ziemskich i piecza o nich.

— **Fabryki tytoniu.** W ciągu ubiegłego roku na Podolu było 11 czynnych fabryk tytoniu, których produkcya wynosiła 22,600 pudów, wartości 565 tys. rubli.

— **Kółko rolnicze.** Włościanie futornicy ze wsi Berezek, w olhopolskim pow. zorganizowali kółko rolnicze.

— **Wylew Dniestru.** Przypływ wód podniósł poziom Dniestru, który w wielu miejscach wystąpił z brzegów i poczynił znaczne szkody, zrywając młyny pływaki, unosząc tratwy i niszcząc nadbrzeżne ogrody. W Ujściu przeprawa możliwa jest tylko łodzią, bo promy wobec silnego prądu wezbranej wody chodzić nie mogą.

— **Burze.** Z wielu miejscowości olhopolskiego, latyczowskiego i płoskirowskiego powiatu donoszą o dużych szkodach, jakie poczyniła silna burza w połowie czerwca.

— **Słuszna kara.** Sędzia pokoju w Kamieńcu skazał członków zarządu miejskiego na zapłacenie 162 rb. odszkodowania za złamany motocykl niejakiego p. B. i na grzywny w wysokości 5 rb. od osoby, lub na 2 dni aresztu za zły stan bruków ulicznych. P. B. przy pomocy świadków i ekspertów dowiódł w sądzie, że jego motocykl złamał się skutkiem wstrząśnień na jamach bruków ulicznych.

— **Wycieczki na wystawę.** Departament rolnictwa wyznaczył włościańskiemu gub. ziemstwu 500 rb. na koszty urządzenia wycieczki włościan na wystawę kijowską.

— **Ziemskie kursy.** Wołyńskie gub. ziemstwo urządziło kursy pszczelarskie, ogrodnicze i chmielarskie przy żytomierskiej praktycznej szkole ogrodników.

— **Oświetlenie miasta.** Min. spr. wewn. udzieliło pozwolenia rówieńskiej radzie miejskiej na zaciągnięcie 35 tys. pożyczki z kasy kredytowej dla ziemstw i miast, na koszty urządzenia w Równem elektrycznego oświetlenia.

— **Zwrot gmachu.** Po długich pertraktacyach miasta Radomyśla z ministerstwem spraw wewn., udało się miastu odebrać gmach w śródmieściu, zajęty obecnie przez instytucye rządowe (powiatową policyę, więzienie i kasę państwową). Gmach ten, to były pałac biskupi, darowany miastu przez Cesarzowę Katarzynę II. Gmach przedstawia dziś wartość 100 tys. rubli.

— **Zjazd nauczycieli ludowych.** Ziemstwo radomyskie otrzymało pozwolenie na zwołanie zjazdu nauczycieli ludowych radomyskiego powiatu.

— **Kursy hodowli drobiu.** Ziemstwo kijowskie postanowiło włączyć do programu kursów rolniczych wykłady o hodowli drobiu i o zbycie produktów tej hodowli.

— **Elektryczność w Białej Cerkwi.** Hr. Branicka otrzymała kilka próśb o koncesyę na urządzenie elektrycznego oświetlenia w Białej Cerkwi.

— **Naprawianie toru kolejowego.** Od niejakiego czasu na całym prawie dystansie Oknica—Bielce—Rybnica—Słobódka kolei Poł.-Zachodniej wre gorączkowa praca przy naprawianiu plantu kolejowego. Pomiędzy stacyami Oknica—Bielce nasyp kolejowy uszkodzony jest w kilkunastu miejscach, co utrudnia komunikacyę kolejową. Roboty przy naprawianiu toru potrwają kilkanaście dni.

— **Pozwolenie na zaciągnięcie pożyczki.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło uchwałę zwinogródzkiej rady miejskiej w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 55 tys. rubli na budowę w Zwinogródce gmachu dla gimnazyum żeńskiego. Ministerstwo zastrzegło również, by przy zakupie niezbędnych tak dla budowy, jak i urządzenia wewnętrznego materyałów i sprzętów, oddawano pierwszeństwo firmom krajowym.

— **Skargi mieszkańców Irpenia.** Grono mieszkańców osady Irpeń zwróciło się do gubernatora kijowskiego ze skargą na kijowski powiatowy zarząd ziemski, który na mocy nieścisłych danych o dochodzie z nieruchomości nałożył na właścicieli zbyt wysoki podatek ziemski. Z identycznemi skargami mieszkańcy Irpenia zwrócili się do ministra spraw wewnętrznych i prezesa rady ministrów.

— **Aferzyści.** Przed paru dniami w Czerkasach aresztowano Bolesława Bogniewskiego, Pawła Swietlicznego i Helenę Mieszkowową, którzy pierwsi dwaj podając się za politycznych przestępców, trzecia zaś za opuszczoną przez męża matkę 5 ga dzieci—wyłudzali u naiwnych pieniądze, przedstawiając przytem sfałszowane certyfikaty i odezwy.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Na ostatnim posiedzeniu zarządu wystawy rozpatrzona została instrukcya dla komisaryatu. Projekt instrukcyi opracowany został przez A. Mikulicza. Uchwalono rozesłać go wszystkim członkom komitetu.

— W tych dniach roboty około urządzenia działu górniczego zostaną ostatecznie ukończone. Sekcya górnictwa zwróciła się do zarządzającego odeskim okręgiem górniczym L. Gąsiorowskiego z prośbą o przybycie dn. 27 czerwca dla, obejrzenia działu i wydania pozwolenia na jego otwarcie. Następnego dnia po obejrzeniu nastąpi otwarcie działu górniczego dla publiczności. Przed kilku dniami nadeszły z Charkowa składowe części windy, która będzie urządzona w szybie. Prawdopodobnie zacznie ona funkcyonować 1 lipca.

— Nie otrzymawszy dotychczas odpowiedzi od komitetu, co do miejsca, gdzie ma być urządzona wystawa inwentarza, sekcya hodowlana zwróciła się do głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych z prośbą, aby dozwolono jej urządzić wspomniany dział samodzielnie, oraz aby główny zarząd udzielił na ten cel niezbędnych środków.

— Onegdaj kasa wystawy sprzedała 5251 biletów wejścia. Zwiedziło również wystawę kilkanaście wycieczek (394 uczniów z 46 kierownikami i 18 włościan z 1 kierownikiem).

— W tych dniach przybędzie do Kijowa zarządzający wydziałem wystaw przy ministerstwie przemysłu i handlu p. Tarusin, który z polecenia ministerstwa obejmie kierownictwo nad ekspertyzą.

Komitet wystawy przedsięwziął środki aby do czasu przyjazdu wspomnianego urzędnika przygotować wszystkie materyały i zorganizować komisyę rzeczoznawców; w ten sposób do ekspertyzy w niektórych działach można będzie przystąpić niezwłocznie. Otrzymane z głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych przepisy, dotyczące ekspertyzy, oddane zostały do druku i zostaną rozesłane członkom komitetu, rzeczoznawcom oraz wszystkim wystawcom.

Pawilon galicyjski.

W tych dniach w pawilonie „Związku uzdrowisk i zdrojowisk galicyjskich" otwarty zostanie oddział, urządzony przez p. Helenę Olecką z Kijowa, która podjęła myśl urządzenia działu przemysłu i zdrojowisk galicyjskich na wystawie kijowskiej, odstąpiwszy następnie część zbudowanego przez siebie pawilonu związkowi zdrojowisk i uzdrowisk.

W oddziale p-ni Oleckiej reprezentowane będą: instytut bakteryologiczny d-ra Bujwida, zdrojowisko Iwonicz (wody, sole, analizy i broszury), Zakopane:—pensyonat „Warszawianka" d-ra Wilczyńskiego, zakład hydropatyczny d-ra Chramca (fotografie, prospekty), pensyonat „Modrzejów", szkoła koronkarstwa, wyroby z drzewa, przemysłu ludowego i zakopiańskiej szkoły artystycznej, kilimy T-wa „Kilim", meble stylowe i rzeźby Brzegi, rzeźby gipsowe i bronzowe Sopczaka, obrazy S. Gaika, pracownia kilimów p-ni Wesołowskiej, wyroby terakotowe i majolikowe fabryki ceramicznej Lewickiego, obrazy Rembowskiego, majolika p. Szydłowskiej i p. Ludwiki Męcina-Krzeszowej, zabawki i kwiaty sztuczne Towarzystwa popierania przemysłu we Lwowie, papier lwowskiej fabryki Niemojewskiego i t. p.

Pozostałą część pawilonu zajmuje galicyjski związek uzdrowisk i zdrojowisk. Poza wodami, solami, analizami i innymi okazami zdrojów kuracyjnych i leczniczych miejscowości Galicyi, jakie znajdą się tu niebawem, umieszczono w pawilonie dwie dioramy, przedstawiające „Pieniny i Gorgany" pędzla artysty-malarza St. Kaczor-Batowskiego. Roboty około udekorowania tej części pawilonu dobiegają już do końca i wkrótce dział uzdrowisk zostanie otwarty dla publiczności.

Dział melioracyi.

W № 151 rozpoczęliśmy nasze sprawozdanie z działu melioracyjnego na wystawie od opisu pokazów z dziedziny walki z jarami i umocnienia piasków. Pomyłkowo prace te zaliczono na rzecz zarządu dóbr państwa w Kijowie, gdy w samej rzeczy wykonała je sekcya melioracyjna komitetu wystawy pod postacią osobnej podsekcyi, kierowanej przez p. Lisickiego.

W № 153 zamieściliśmy opis bogatych eksponatów p. Małyńskiego z Berezna, które także całkowicie należą do działu melioracyjnego wystawy, lecz wystawione zostały zupełnie poza sekcyą komitetową i od niej niezależnie.

Dzisiaj przyszła kolej na sprawozdanie z działalności samej sekcyi. Jakkolwiek pokazy z dziedziny prac melioracyjnych na wystawie przedstawiają się naogół bardzo bogato, co w zupełności odpowiada przebudzeniu się szerokiej świadomości o ich olbrzymiej doniosłości dla całego państwa zarówno wśród rządu, jak i społeczeństwa, to jednakże zadań sekcyi nie można uważać za wypełnione należycie.

Do sekcyi należało z natury rzeczy rozmieszczenie i ugrupowanie z pewnym z góry powziętym planem wszystkiego, co będzie pokazane na wystawie z melioracyi, w jedną całość, możliwie w jednem miejscu, dla uniknięcia tego chaotycznego rozrzucenia eksponatów, jaki właśnie cechuje dział melioracyjny obecnej wystawy. Komitet wyznaczył w tym celu do dyspozycyi sekcyi miejsce obszerne i bardzo odpowiednie, nie odmówił środków i poparcia. Niestety, odrazu wszystko poszło na opak. Dzięki niesnaskom osobistym odpowiednie organy rządowe, a za nimi i ziemskie, poszły inną, swoją własną drogą, p. Małyński się wyeliminował, wiele osób prywatnych odmówiło całkiem

swego udziału w pracach sekcyi i rząd nie udzielił takich subwencyi, jakich nigdy nie odmawia większym wystawom.

Sekcya nie zdobyła się nawet na wypracowanie jakiegoś programu i planu w swych pracach i dlatego jej pokazy noszą cechę przypadkowości i chaotyczności. Najważniejsze melioracye kryją się gdzieś po kątach, a natomiast główne miejsce zajmuje np. uprawa ogrodów i sadów z zastosowaniem nawodnienia, co mogło być umieszczone w dziale ogrodnictwa. Dalej dużo funduszów i miejsca zajęły trzy systemy basenów cementowych, po cztery w każdym, w których zamierzono demonstrować wpływ różnych wysokości zalegania wód zaskórnych na trzy główne rośliny: bawełnę, okopowizny i trawy (łąki na torfach). Niestety, pomimo ostrzeżeń ze strony fachowców, że demonstracya taka, nosząca charakter doświadczenia, na wystawie jest nie na miejscu, bo może chybić — doprowadzono rzecz do smutnego końca: bawełna ginie od deszczów i chłodu, okopowe ledwie powschodziły, a baseny, przeznaczone na łąki torfowe, świecą dotychczas pustką..

Z firm melioracyjnych prywatnych zdołano przyciągnąć dotychczas do współudziału tylko trzy: z nich tylko biuro p. f. „Knopiński i Kraski" wystąpiło z własnym pawilonikiem, bardzo gustownie udekorowanym, w którym rozwieszono liczne plany; przed pawilonem urządzono miniaturowy pokaz, zrobiony z ziemi, budowy osadników dla odpływów z cukrowni, stawów rybnych, irygacyi łąk i drenażu. Druga firma „W. Sikorski i Sp." wykonała dla sekcyi pięć różnych systemów nawodnienia łąk (na placyku poniżej pawilonu rybnego), z których jeden kalifornijski (zapomocą ruchomych rur blaszanych) pierwszy raz pokazany został w Europie. Prace tejże samej firmy widzieliśmy już na placu p. Malyńskiego. Wreszcie p. Wiszniewski z Warszawy wykonał dla sekcyi przekroje różnych systemów drenowania, używanych dawniej i dziś, oraz dał kompletną kolekcyę narzędzi i przyrządów, używanych do drenowania. Przekroje, niestety, porujnowały się od deszczów. Oto tyle tylko jest **właściwych** melioracyi na terytoryum sekcyi.

Poza tem mamy tam pokazane ujęcie źródeł (**captage**) w cementowe studzienki, stoją opryskiwacze systemu Puscha (dla ogrodów), jeden taran do podnoszenia wody, jakiś betonowy przewał (ściek) i inne drobiazgi, mające zupełnie luźny związek z melioracyami.

W dużym budynku, noszącym nazwę „pawilonu sekcyi melioracyjnej", przeznaczono kilka sal dla prywatnych eksponentów, ale, niestety, świecą oni swą nieobecnością... Rzecz dziwna, że firmy warszawskie—tak liczne i dobrze przeważnie prosperujące—zupełnie się nie zainteresowały wystawą kijowską. Podobno tylko jedno biuro melioracyjne p. f. „Turczynowicz, Ponikowski, Trojanowski i Ostrowski" ma jeszcze nadesłać swe plany (w miesiąc po otwarciu wystawy). Jedną tylko salkę zajął inż. Przesmycki z Kurska, kierujący robotami melioracyjnemi przy miejscowem ziemstwie gubernialnem; on jeden z ziemskich działaczy uznał za właściwsze ulokować się tutaj, niż w pawilonie ziemskim. Jednakże o eksponatach jego pomówimy dla porządku kiedyindziej, gdy będziemy zdawali sprawę z pokazów rządowych i ziemskich.

Wreszcie na terenie sekcyi wznoszą się dwie szopy: w jednej z nich nagromadzono trochę narzędzi, służących do uprawy łąk i torfowisk, a w drugiej kolekcyę pomp i motorków do ich poruszania. Zbiór narzędzi będzie jeszcze uzupełniony przez całą kolekcyę, która ma być przysłana przez wołyńskie ziemstwo w związku z konkursem tych maszyn, jaki ma się odbyć w Rudni Radowilskiej w drugiej połowie lipca.

Konkurs ten zakrojono na dużą skalę i urządza go wołyńskie ziemstwo w łączności z sekcyą melioracyjną i przy udziale wielu specyalistów, ekspertów i przedstawicieli fabryk.

Widzimy tedy, że eksponaty, zgromadzone pod egidą sekcyi melioracyjnej, nie odpowiadają ani pod względem rozmiarów, ani co do treści, systemu i ugrupowania temu, co na ogólno-państwowej wystawie powinno było być przedstawione w gałęzi tak doniosłej dla całego gospodarstwa rolnego.

Pawilon ministerstwa przemysłu i handlu.

Do liczby szkół handlowych, które wystawiły dobrze usystematyzowane zbiory, dające pojęcie nie tylko o zewnętrznym wyglądzie zakładu lecz i o jego życiu wewnętrznem, zaliczyć należy utrzymywaną przez T-wo rozpowszechniania wykształcenia handlowego w Kijowie żeńską szkołę P. Tereszczenko i takąż szkołę męską imienia N. Tereszczenko. Pierwsza z nich dała pomiędzy innemi umiejętnie dobrane ćwiczenia uczenic z różnych przedmiotów i różnych klas z podziałem na trzy kategorye: ćwiczenia celujące, zadawalające i nie zadawalające. Szereg diagramów daje dość dokładne wyobrażenie o obecnym stanie zakładu naukowego.

Nieźle prezentują się nieliczne lecz dające pojęcie o całokształcie zajęć szkolnych następujące handlowe zakłady naukowe: dwie szkoły białystockie, męska i żeńska, utrzymywane kosztem białocerkiewskiego towarzystwa rozpowszechniania wykształcenia handlowego, mohylowsko-podolska męska szkoła handlowa, nieżyńska szkoła handlowa, prywatna szkoła A. Bajera w Połtawie i t. d.

Prywatna szkoła handlowa towarzystwa nauczycieli m. Rygi wystawiła dużo nieziych rysunków. Zamiłowanie do sztuk pięknych zdradza również krzyworoska szkoła handlowa. Tutaj oprócz paruset obrazków widzimy wylepianie z gliny, robótki froeblowskie, eksponaty z zakresu sztuki stosowanej i t. d.

Dodatnie wrażenie sprawiają zbiory szkoły handlowej G. Fajga w Odesie, która oprócz ćwiczeń wystawiła niezłe kolekcye z zakresu chemii i towaroznawstwa.

Uzupełniając krótki opis eksponatów szkół handlowych, nadmienić wypada, iż wśród długiego ich szeregu nie brak zakładów wzorcowych, dobrze uposażonych i dobrze prowadzonych. Do ich liczby w pierwszym rzędzie zaliczyć należy szkołę L. Wołodkiewiczowej, o której pisaliśmy na samym początku. Poza tem na wyróżnienie zasługują kijowska pierwsza szkoła handlowa i opisane przed chwilą szkoły imienia P. i N. Tereszczenków.

Oprócz eksponatów szkół handlowych, politechniki i instytutu handlowego w pawilonie wystawione zostały eksponaty kilkunastu szkół rzemieślniczych. Piękne wyroby ceramiczne wystawiła mirgorodzka artystyczno-przemysłowa szkoła rzemieślnicza. Dużo smaku i nawet trochę kultury artystycznej widać w tych dzbankach, wazach, popielniczkach, wazonach, flaszkach, garnkach, misach, kubkach, filiżankach i t. d., wylepionych ze zwyczajnej gliny ze szkliwem i bez szkliwa. Znacznie gorsze eksponaty, aczkolwiek w mniejszej ilości, wystawiła także kamieniecko-podolska pracownia artystyczna. Naczynia tutaj są pstre, o formach rubasznych, przesadzonych, zanadto błyszczące nadmiarem szkliwa. Czy warto było wystawiać taką ilość garnków. Sądzimy, iż najzupełniej wystarczyłoby kilka, ponieważ wszystkie rażąco są do siebie podobne i prawie bez wyjątku brzydkie.

KRONIKA.

Kalendarzyk

Dziś 26 (9) Jana i Pawła M. m.
Jutro 27 (10) Władysława Kr. W.

Wschód słońca o godz. 4 m. 00
Zachód słońca o godz. 8 m. 08
Długość dnia godz. 16 m. 08

Kalendarzyk Historyczny.

9 lipca n. st.

Roku 1807. Zawarty w Tylży pokój powołuje do życia Księstwo Warszawskie.

— **Na szpital katolicki.** Komitet budowy szpitala katolickiego w Kijowie, otrzymał od Romana księcia Sanguszki, ordynata na Sławucie trzysta rubli. Oby ofiarność ta znalazła jaknajliczniejszych naśladowców.

— **Próba autobusów.** Wczoraj na szosie czernihowskiej odbyła się próba autobusów miejskich w celu sprawdzenia ilości zużywanej benzyny. Podczas próby obecni byli prezes miejskiej komisyi tramwajowej W. bar. Orgis-Rutenberg, przedstawiciele miejskiego dozoru technicznego i firmy Benz. Próba dała zupełnie pomyślne rezultaty, gdyż po przebiegu 94 wiorst rozchód benzyny okazał się mniejszy niż przewidziano w kontrakcie.

— **Popieranie drobnego przemysłu.** Główny zarząd rolnictwa asygnował kijowskiemu ziemstwu gubernialnemu zapomogę w sumie 2750 rb. na popieranie drobnego przemysłu w gubernii (utrzymanie instruktorów, urządzenie ruchomych warsztatów rękodzielniczych i wydawnictwa z zakresu przemysłu domowego, pod warunkiem, iż drukowane one będą w języku rosyjskim).

— **Wyścigi oficerskie.** 28 czerwca na hippodromie Syreckim odbędą się urządzone przez poł.-zach. T-wo wyścigowe — wyścigi oficerskie.

— **Zmiany taryfy.** Na skutek wniosku miejskiej komisyi tramwajowej zarząd miejski postanowił wprowadzić następujące zmiany w kursach autobusów: od godz. 7-ej z rana do 5-ej po poł. będą takowe kursowały od placu Cesarskiego do dworca kolei. Przestrzeń ta podzielona będzie na dwa kursy: od placu Cesarskiego do teatru miejskiego i od rogu Kreszczatyku i ul. Funduklejowskiej do dworca kolei, i z powrotem—od dworca do rogu Kreszczatyku i Funduklejowskiej oraz od teatru miejskiego do placu cesarskiego. Opłata za każdy z powyższych kursów wynosić będzie 5 kop. Od placu cesarskiego na wystawę autobusy będą kursowały dopiero od godz. 12-ej w południe.

— **Kara prasowa.** Na skutek rozporządzenia gubernatora kijowskiego redaktor gazety „Ogni" O. Prochaska za wydrukowanie w № 25 pomienionego pisma szeregu artykułów skazana została na zapłacenie 300 rubli grzywny z zamianą na 2 miesiące aresztu.

— **Posiedzenie komitetu budowy pomnika Stołypina.** Wczoraj w domu gen.-gubernatora pod jego przewodnictwem odbyło się posiedzenie komitetu budowy pomnika P. Stołypina. Komitet postanowił wyznaczyć odsłonięcie pomnika na d. 28 sierpnia r. b. Wobec tego, iż prace przy budowie pomnika zbyt powolnie posuwają się naprzód, tembardziej jego części, które miały być wykonane za granicą, dotychczas nie zostały przywiezione z Włoch do Kijowa, komitet postanowił wydelegować do Rzymu prezydenta miasta—Djakowa, albo jednego z radnych, by delegat zaznajomiwszy się na miejscu ze stanem robót, przyczynił się do rychlejszego wysłania wzmiankowanych części pomnika do Kijowa.

— **Egzekucya.** Onegdaj o świcie wykonany został wyrok nad szeregowcem 6 batalionu pontonierów Jerzym Mielnikowem, skazanym przez kijowski sąd wojenny na rozstrzelanie.

— **Posiedzenie zarządu gubernialnego do spraw miejskich i ziemskich.** Wczoraj o g. 2-ej po południu w mieszkaniu gubernatora kijowskiego odbyło się posiedzenie kijowskiego zarządu gubernialnego do spraw miejskich i ziemskich. Na porządku dziennym była pomiędzy innemi sprawa przyłączenia do Kijowa przedmieść Demijówki i Zabajkowia z górą Bajkową oraz Światoszyna. Jak wiadomo, sprawa ta rozpatrywana już była przez kijowskie zgromadzenie ziemskie gubernialne i powiatowe tudzież kijowską radę miejską, przyczem wszystkie te instytucye wypowiedziały się na rzecz przyłączenia przedmieść do Kijowa. Po dokładnem rozważeniu tej kwestyi, zarząd gubernialny uchwalił rezolucyę, w której stwierdził konieczność przyłączenia powyższych miejscowości do miasta.

Z zarządu gubernialnego do spraw ziemskich i miejskich sprawa ta skierowana zostanie do gubernialnego zarządu włościańskiego, skąd po rozpatrzeniu odesłana zostanie do ministerstwa spraw wewnętrznych, a następnie wejdzie pod obrady instytucyi prawodawczych.

Rozważano również skutki dokonanych w ostatnich czasach rewizyi instytucyi rządowych i samorządowych w kilku miastach prowincyonalnych gub. kijowskiej. Postanowiono pociągnąć do odpowiedzialności kryminalnej za nadużycia pomocnika lipowieckiego starosty miejskiego Konstantinowskiego, o działalności którego w swoim czasie pisaliśmy.

Sprawę nadużyć i nieprawidłowości w lipowieckim zarządzie ziemskim wskutek braku ścisłych informacyi zdjęto z porządku dziennego i odłożono do posiedzenia następnego.

— KRADZIEŻE. W ciągu ostatnich dni epidemia kradzieży wzrosła niepomiernie. Zeszłej nocy okradziono 12 mieszkań osób, bawiących na letniskach.

Pozatem okradziono mieszkanie prof. Ustiancewa w gmachu instytutu politechnicznego i Z. Bolechowskiego przy M. Błagowieszczeńskiej Nr 90.

Onegdaj w nocy złodzieje dostali się do archiwum kolei Poł. zachodniej (Nesterowska 19). Zauważył ich stróż nocny, który zawołał stójkowego i aresztował dwóch złoczyńców Legaszyńskiego i Mełnika.

Wieczorem dnia 24 b. m. z mieszkania Mizam w d. Nr 12 przy ul. Luterańskiej skradziono kosztowności wartości 600 rb., oraz inne rzeczy na sumę 1500 rb. Złodziej zbiegł.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Na górce Włodzimierskiej zażyła w celu samobójczym trucizny Helena J. Desperatkę odwieziono do szpitala.

W domu Nr 25 na Głuboczycy otruła się jodyną Eudoksya J. Pogotowie odwiozło ją do szpitala Aleksandrowskiego.

W domu Nr 7 przy zaułku Cygańskim na Padole, dokonała zamachu samobójczego Aleksandra S. Pogotowie uratowało desperatkę.

— GRABIEŻ. Wczoraj w nocy na ul. Sowskiej trzech nieznajomych zrabowało S. Kadurinowi zegarek z dewizką.

— POŻAR. Wczoraj w nocy na ul. Złotoustowskiej spaliły się trzy sadyby Astachowej, Swietlicznyja i Misiewicza. Wobec tego, iż większość budynków była drewniana, pożar z wielką trudnością ugaszono. Straty właścicieli domów i lokatorów znaczne.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Onegdaj w posesyi Nr 29 przy zjeździe Woznesienskim wyrostek Towstyj upiwszy się skoczył z urwiska tak nieszczęśliwie, iż stracił przytomność i po upływie kilku godzin skonał.

W sadybie Nr 44 przy ul. M. Błagowieszczeńskiej zawaliła się brama i przydusiła dziewczynkę E. Horoszek. Stan dziecka ciężki.

— ZAGADKOWA HISTORYA. Zagadkowe zniknięcie kolczyków u p. Tołoczynowej, o którem wczoraj pisaliśmy, miało niemniej zagadkowe zakończenie. Oto wczoraj do mieszkania p. T. zjawił się nieznajomy człowiek i w imieniu innego nieznajomego wręczył p. T. pudełko cukierków. Po otwarciu pudełka p. T. znalazła w niem swoje kolczyki w całości.

— OSZUSTWO. Dnia 29 maja r. b. w zarządzie kijowskiego okręgu apanaży otrzymano z Petersburga od zarządu głównego przekaz na sumę 2400 rb. Przekaz ten został przyjęty przez dyżurującego urzędnika Zujewa, lecz do władzy nie doszedł. Po jakimś czasie zwrócono uwagę na brak oczekiwanego przekazu. Okazało się, iż ktoś otrzymał pieniądze po sfałszowaniu podpisu zarządzającego okręgiem Zujewa, podejrzewanego o oszustwo aresztowano.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 25 czerwca (8 lipca) 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	18,7	26,2	21,4
Barometr przy O° w mm.	743,0	743,2	743,3
Stop. wilgotności w proc.	27	51	72
Kier. i szybk. wiatru (w mm.)	Z4	Płd2	PłdW2
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	0	3	6
Ilość opadów w mm.	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	27,7
Najniższa	14,1
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	22,1
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	20,0

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Barometryczne minimum w Islandyi (750 mm). Wysokie ciśnienie na oceanie Atlantyckim i Północnym (767 mm.).

Deszcze spadły wszędzie, za wyjątkiem północy, zachodu i południo-wschodu Rosyi.

Temperatura wyższa od normalnej w całej Rosyi europejskiej, prócz części północnej i południowej.

Pogoda przewidywana: chłodno na północnym wschodzie; gorąco w dorzeczu Wołgi; ciepło w pozostałych miejscowościach. Deszcze miejscami w zachodniej części Rosyi.

Zabawy i widowiska.

Komedya w teatrze operowym: Dziś: „Miłość w siedemnastym roku" i „Flirt pour deux".

Operetka rosyjska: Dziś: „Rozwódka".

Teatr ruski w Château: Dziś: „Po usam tekło, a w rot ne popało" i „Majowa nicz".

Kinematografy: Kino-teatr: „Siły tajemnicze", „Przebrzmiał ostatni akord", „Halucynacya wśród białego dnia", „Kronika Gaumond". Korso: „Za kulisami wielkiego świata", „W kinematografie".

Z sądów.

O fałszywą denuncyacyę.

Wczoraj kijowski sąd okręgowy z udziałem sędziów przysięgłych rozpoznawał sprawę b. rewirowego cyrkułu bulwarowego, obecnie pozbawionego szczególniejszych praw i przywilejów J. Kobzarenki, oskarżonego o fałszywą denuncyacyę.

Powodem sprawy były podania złożone jeszcze we wrześniu r. 1910 przez Kobzarenkę na ręce gubernatora kijowskiego i pomocnika policmajstra, w których oskarżał on swego zwierzchnika, komisarza cyrkułu bulwarowego Pileckiego o pobieranie za pośrednictwem niejakiego Szmula Engelharta łapówek od mieszkańców Szulawki; o tendencyjne prowadzenie przez tegoż Pileckiego dochodzenia, gdy Engelhart oskarżony został o oszustwo i umyślne zamilczenie o niektórych faktach w protokółach; o umyślne skierowanie sprawy Engelharta do sędziego pokoju zamiast do sędziego śledczego; o złożenie wbrew prawdzie korzystnego dla Engelharta zeznania u sędziego pokoju, oraz o przyjęcie sutego datku od rewirowego Sieredy.

W podaniu, złożonem gubernatorowi, Kobzarenko oskarżył ponadto jednego z urzędników do szczególnych zleceń o zatajenie faktów, ujawnionych podczas prowadzenia przezeń śledztwa administracyjnego w sprawie nadużyć Pileckiego.

Podczas owego dochodzenia Pilecki twierdził, iż Kobzarenko oskarżył go przez złość za ujawnienie popełnionej przezeń defraudacyi, za co izba sądowa skazała Kobzarenkę na 1 rok rot aresztanckich.

Kobzarenko ze swej strony utrzymywał, iż dochodzenie administracyjne w sprawie nadużyć komisarza dla tego nie dało żadnych rezultatów, iż świadkowie w obawie zemsty Pileckiego nie mówili całej prawdy.

Kobzarenko odbył już karę w rotach aresztanckich i wczoraj odpowiadał z wolności.

Sąd przysięgłych uznał oskarżenie o fałszywą denuncyacyę za niedowiedzione i uniewinnił Kobzarenkę.

Sprawa polityczna.

Wczoraj kijowski sąd wojenny rozpoznawał sprawę uczenicy szkoły felczersko-akuszeryjnej Klaudyi Iwanowej, oskarżonej z 1 cz. 102 art. nowego kodeksu karnego o przynależność do kijowskiej organizacyi wojskowej partyi socyalistów rewolucyonistów.

K. Iwanowa wypadkowo aresztowana została w Niżnim Nowogrodzie w początkach grudnia roku zeszłego i od tego czasu pozostawała w więzieniu łukjanowieckim, jako oskarżona o propagandę wśród szeregowców, która spowodowała w r. 1907 wypadki w pułku selengińskim.

Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

Bronił oskarżoną pomocnik adw. przysięgłego S. Katner.

Sąd wojenny uniewinnił Iwanową.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: p.p. A. Naranowicz, S. Jemeljanow, R. Tauber, S. bar. Steiger, A. Wołkow, E. Hendż, R. Galike, rz. r. st., A. Satz, M. Banow, S. Trzciński, J. Zając, J. Bonzanigo.

Grand-Hôtel: p.p. T. Kwitkowski, O. Leiten, R. Dychne, A. Żekow, A. Blumberg, I. Nikorowicz, M. Tomson, E. Tomson, G. Karpow, W. Pietrow, S. Zakrzewski, G. Curinow, A. Łubański, L. Lubimowa, E. Mosner, H. Felino, A. Bibochodow.

Hotel François: p.p. I. Januszpolski, W. Komarow, M. Nowomiejski, E. Füller, U. Majborodina, J. Rościszewski, O. Słozkina, J. Nahornyj, J. Niedumow, R. Heinen, A. Temniski, W. Longinow, M. Sołtyski, A. Zatoński, M. Skrynikow, J. Baranowski, J. Omirow, D. Tretjakowa, W. Jaszwili.

Hotel Ermitage: p.p. A. Bublewa, P. Manasein, A. Karpowicz, M. Szkitko, B. Horycki, N. Szyszkina, M. Bogolubowa, P. Bogolubow, N. Blinowa, E. Szuwał, M. Stępowski, M. Markowicz, M. Kornejczyk-Sewastjanow, I. Tureżaninow, D. Tichiejew, M. Garkawenko, A. Macijewicz.

Hotel Hładyniuka: p.p. D. Dobrowolski, F. Saszek, E. Samborski, M. Ratnik, K. Eggers, M. Fiedorowski, P. Bannikow, L. Pranes, K. Wasilczenko, I. Skrobecki, W. Szypiłow, A. Simirienko, D. Gusiew, P. Szypiłow, S. Klimaszewski, M. Fiksen, S. Siestricew, S. Nartowicz.

Hotel Praga: p.p. S. Tarasow, K. Madzelewski, M. Necijowska, A. Grecowa, M. Bielecki, W. Świdnicki, J. Hampel, H. Bauman, A. Bałaszow, N. Bałaszowa, W. Sobieniewski, S. Łamin, P. Wojtaszewski, A. Iulski, K. Turcewicz, O. Martynowska, L. Kawus, S. Pustawałas, B. Wyszniewski, K. Rykowa.

Hotel Kanc: p.p. F. Herasimowicz, F. Szczawiński, A. Kobielew, W. Friedrich, M. Moszyński, Ł. Zmorowicz, M. Parencew, P. Kukła.

Hotel Universal: p. p. J. Dobrowolska, A. Szrajber, A. Sandżarow.

Pałast-Hôtel: p.p. L. Kolonko, M. Finkelstein, J. Rabur, R. Ruter, M. Muranowa, A. Jacuński, J. Głaskow, T. Sitner, T. Martynowski, M. Weksler, N. Łaszkarewa, Z. Łaszkarewa, D. London, D. Szejnewit, A. Rozenberg, W. Iwanowski, Z. Szyfres, N. Drozdowa, M. Grulerman, L. Jankowska, T. Helsand, T. Faszowicz, A. Lidow, W. Lidowa, J. Roz.

Grand-Hôtel Imperial: p.p. A. Rubenfajn, M. Lachecki, S. Sagałowski, J. Gojchman, M. Pinsker, M. Tkaczew, I. Finhorsz, M. Lewkow, H. Wujnsztejn, B. Sirota, S. Witenberg, A. Niechoroszew.

Hotel Rosya: p.p. W. Osiapczenko, T. Konopaiczenkow, W. Bezrukow, F. Szczukin, J. Srebnicki, A. Petert, M. Płotnikow, A. Czumkowa, J. Leniewicz, F. Minienkow, J. Bondar, A. Nagorski, K. Promysłow, J. Romanowski, A. Furnje, M. Sawczenko, M. Pawłowa, M. Liebiediewski.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Druga wojna na Bałkanach.

Z placu boju.

Białogród (AP). Onegdaj na całym froncie trzeciej armii panował spokój zupełny. Po 6-dniowych daremnych próbach przerwania bojowej linii serbskiej, bułgarzy zaczęli się cofać, zbierając rozproszone oddziały. Straty bułgarów znaczne.

Sofia (AP). „Mir" donosi, iż serbowie rozpoczęli niszczyć drogę do Niszu i Pirotu. W wykonywaniu rekonesansów w pobliżu Koczany uczestniczyli także czarnogórcy, co świadczy, iż serbowie posługują się już ostatniemi rezerwami. „Mir" dziwi się zaślepieniu rządu czarnogórskiego. „Wzięci do niewoli czarnogórcy—pisze gazeta—z przekleństwem wspominają tych, którzy ich wysłali na walkę przeciwko bułgarom".

Ateny (AP). Ministerstwo wojny ogłosiło komunikat naczelnika głównego sztabu, który stwierdza, iż grecy ścigają cofających się bułgarów.

Saloniki (AP). Królewicz Mikołaj zrana wyjechał na pozycye przednie.

Saloniki (AP). Grecy ścigają bułgarów na północ od Doiranu. Bułgarzy cofają się w kierunku Strumicy.

Wyjazd ambasadora bułgarskiego.

Białogród (AP). Ambasador bułgarski Toszew wraz z misyą wyjechał do Sofii.

Sofia (AP). Odwołanie ambasadora Toszewa nastąpiło wskutek doręczenia przez rząd serbski noty z oświadczeniem, iż Serbia zrywa wszelkie stosunki z Bułgaryą i odwołuje swoich przedstawicieli z Sofii, polecając obronę interesów Serbii i jej poddanych ambasadorowi rosyjskiemu.

Białogród (AP). „Stampa" donosi, iż 23 czerwca urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych doręczył ambasadorowi bułgarskiemu notę rządu serbskiego o zerwaniu stosunków dyplomatycznych oraz listy uwierzytelniające. Według informacyi gazety, ambasador zdradzał zdenerwowanie—wyraził on ubolewanie, że doszło do starcia zbrojnego. „Rozchwiał się związek bałkański—powiedział ambasador.—Z wojny obecnej, bez względu na jej wynik ostateczny, nie odniesie żadnej korzyści ani Bułgarya, ani Serbia".

Wyjaśnienia greckie.

Ateny (AP). Ateńska Agencya Telegraficzna donosi, że po 3-dniowych krwawych walkach bitwę zakończyło wspaniałe zwycięstwo greków na całym froncie od jeziora Andanu do Nigrity. Bułgarzy liczyli 88 batalionów piechoty i 180 dział, umieszczonych pomiędzy górą Pangeion i Doiranem. Po napadach bułgarów w początku maja grecy zajęli pozycye obronne na linii: zatoka Orfano, jezioro Bezik, Langhasa, Saloniki i Boemica nad Wardarem. Jedna dywizya znajdowała się pomiędzy zatoką Orfano i jeziorem Bezik, 5 dywizyi na północ i północny zachód od Salonik i jedna w pobliżu Boemicy.

W nocy na 16 czerwca bułgarzy napadli nagle na greckie forpoczty w pobliżu Pangeonu, zaś dnia następnego — w pobliżu Nigrity i Berowy.

Straże przednie cofnęły się ku siłom głównym. Bułgarzy wtedy zajęli Giewgieli i dokonali nieudolnego napadu na forpoczty w pobliżu Boemicy. Pewne dane dawały powód do przypuszczeń, iż przygotowywany jest atak na Saloniki. Wobec tego rząd grecki polecił wojskom atakowanie i odebranie zajętych przez bułgarów punktów oraz dywizyom centralnym—wyruszenie ku Kilczakowi. Na prawo od tych sił posuwała się dywizya, łącząca centrum z prawem skrzydłem. Dywizya grecka w pobliżu Boemicy otrzymała rozkaz przejścia przez Wardar i marszu w kierunku Kilczaka.

Atak rozpoczęto dn. 19 czerwca z rana. Wkrótce grecy spotkali bułgarów, którzy skoncentrowali znaczne siły przeciwko centrum greckiemu, zamierzając nagle zaatakować Saloniki.

Wywiązała się zacięta bitwa. Grecy zdobyli pozycye bułgarskie na bagnety. Bułgarzy zajmowali linię od Kilkicza do Łaganu, który stanowił klucz do drogi Saloniki — Cheres i do doliny Strimenu. W 1-ym dniu walki dywizya, znajdująca się na skrajnem prawem skrzydle, posunęła się przez Sucho do Karakołu, odpierając nieprzyjaciela. Dywizya, na lewo od poprzedniej, posunęła się ku Borowie. Dywizya, posuwająca się po wielkiej drodze, zajęła po bitwie uporczywej wzgórza na północ od Giuverne.

Siły centrum zajęły ze znacznemi stratami całe terytoryum na południe od Kilkicza na obu brzegach Halikosu i zatrzymały się w odległości 5 — 6 kilometrów od pozycyi kilkickich. Kolumna bułgarska, licząca 1500 ludzi, która zamierzała przejść przez wzgórza janikskie, została rozbita przez dywizyę grecką. Bułgarzy ponieśli ogromne straty. Doniesienia podają, iż grecki atak na bagnety był tak silny, iż bułgarzy przed zbliżeniem się greków rzucili się do ucieczki, pozostawiając znaczną ilość broni, amunicyi i żywności.

Prasa turecka o sytuacyi.

Konstantynopol (AP). Prasa urzędowa oświadcza, iż Turcya posiada zupełną swobodę powzięcia decyzyi w sprawie wojny, a armia spełni obowiązek, jaki przypadnie jej w udziale. Gazeta „La Turquie" donosi, iż armia turecka za 10 dni będzie zupełnie przygotowana do walki, aczkolwiek i chwili obecnej może już wyruszyć przeciwko nieprzyjacielowi.

Pertraktacye turecko-greckie.

Ateny (AP). Gazety greckie podają wiadomość ze źródeł urzędowych o pertraktacyach pomiędzy Grecyą i Turcyą, podczas których państwa powyższe miały sobie obiecać wzajemną pomoc orężną i finansową.

Wyjaśnienie Bułgaryi.

Sofia (AP). Bułgarska agencya telegraficzna po raz ostatni obala kategorycznie zarzut serbów, że rozpoczęcie działań wojennych jest dziełem rządu bułgarskiego. Władze wojskowe bułgarskie wiedziały o przygotowaniach do wojny serbów i greków i uprzedziły tylko poszczególne części armii, by takowe były przygotowane do odparcia niespodziewanego napadu.

Początek akcyi wojennej miał miejsce w następujących warunkach. Po pierwsze, 10 czerwca w Ueskubie odbyła się narada dowódców serbskiego i greckiego generalnych sztabów dla omówienia przygotowań na wypadek wojny z Bułgaryą. Po drugie, gdy wojska bułgarskie były jeszcze w Czataldży, sztaby sprzymierzeńczych wojsk systematycznie przygotowywały wojsko i lud do wojny z Bułgaryą, o czem świadczą rozkazy znalezione w ubraniu zabitego kapitana Radojko Prułowicza. Po trzecie, serbska liga wojskowa z królewiczem Aleksandrem na czele, za wszelką cenę pragnęła wojny z Bułgaryą.

Gdy Paszicz przed skupczyną okazał pewne wahanie w kwestyi sądu rozjemczego, liga zdecydowała rozpocząć akcyę zaczepną i w ten sposób uprzedzić rząd. Skupczyna zaś, zamiast wypowiedzieć się w sprawie sądu rozjemczego, przerwała posiedzenia i losy Serbii powierzyła wojsku.

Obecnie rząd serbski obawiając się odpowiedzialności, wszelkimi sposobami stara się złożyć winę na bułgarów.

Dar rosyjski.

Ateny (AP). Rosyjski ambasador wręczył Venizelosowi 10 tysięcy franków na ofiary wojny.

Przybycie delegata bułgarskiego.

Konstantynopol (AP). Agencya otomańska oświadcza, iż za dwa dni przybędzie do Konstantynopola delegat bułgarski—Naczewicz.

Ratyfikacya traktatu z Turcyą.

Konstantynopol (AP). Przyjechał delegat serbski Pawłowicz dla ratyfikacyi traktatu pokojowego z Turcyą.

Cholera.

Białogród (AP). W Isztibie wybuchła cholera.

Rozruchy w Johannesburgu.

Johannesburg (AP). Trzy tysiące robotników na mityngu uchwaliło przyłączyć się do strajku. Strajkujący kierują się ku Braamfountain w celu przeciągnięcia na swoją stronę robotników kolejowych.

Johannesburg (AP). W całym okręgu Rand górnicy stanęli do pracy.

Pretoria (AP). Prezes ministrów Botha i generał Smooth przyjęli deputacyę strajkujących. Ministrowie obiecali zaopiekować się rodzinami ofiar rozruchów, lecz odmówili amnestyi sprawcom przestępstw.

Wyjazd włoskiej pary królewskiej.

Sztokholm (AP). Włoska para królewska wyjechała ze Sztokholmu.

Z Anglii.

Londyn (AP). Izba gmin większością 352 głosów przeciw 342 przyjęła w trzeciem czytaniu projekt prawa o home-rule'u.

Projekt zostanie przedstawiony ponownie izbie lordów, która niewątpliwie go odrzuci. Wobec tego izba raz jeszcze będzie go w roku przyszłym rozpatrywała. O ile projekt zostanie przyjęty, pomimo odrzucenia go przez izbę lordów, zyska on według nowego prawa o parlamencie moc obowiązującą.

Z Francyi.

Paryż (AP). Izba większością 439 przeciw 223 głosom przyjęła artykuł prawa, wprowadzający 3-letni termin służby wojskowej.

Nowy ambasador.

Tokio (AP). Stowarzyszenia polityczne i prasa odzywają się pochlebnie o Jamadza, który zamianowany został ambasadorem w Pekinie, wypowiadając nadzieję, iż Jamadza podoła przy poparciu społeczeństwa włożonym na niego obowiązkom.

Z Dalekiego Wschodu.

Urga (AP). Ukazanie się na granicy Chałchy wojsk chińskich wywołało zaniepokojenie ministrów mongolskich. Wszystkie oddziały mongolskie wysłane zostały do Chałchy.

Zamknięcie zjazdu.

Tyflis (AP). Został zamknięty zjazd przy-

rodników i lekarzy. Następny zjazd odbędzie się w Charkowie 1916 r.

Wynik okręgowego wyścigu samochodów.

Warszawa (AP). Skończył się wyścig automobilowy Warszawa—Łódź—Piotrków—Radom—Lublin. Z pomiędzy 26 uczestników do Lublina dojechało 6. Pierwszą nagrodę otrzymał hr. Plater.

Absenteizm.

Petersburg (Wł.). W ostatnich czasach ustawicznie przerywano posiedzenia Dumy z powodu braku quorum. Okazuje się, iż posłowie opozycyi w liczbie 75% rozjechali się, czem się tłumaczy okoliczność, iż przechodziły wnioski prawicowców, zaś upadały wnioski nawet październikowców.

Pogłoski.

Petersburg (Wł.) „Riecz" zamieszcza pogłoskę o wznowieniu dawnej ustawy akademii medycznej. Minister wojny Suchomlinow jakoby nie oponuje przeciwko temu.

Zjazd.

Winnica (Wł.). Otwarty został 3-ci zjazd spółek spożywczych. Zjechało się 250 przedstawicieli.

Dokoła Dumy.

Petersburg (Wł.). Poseł kaluski październikowiec Janowskij złożył mandat poselski. Jak wiadomo, posłowie kaluscy na początku sesyi oświadczyli, iż pozostaną na stanowiskach posłów tylko w ciągu jednego roku wobec nadużyć popełnionych podczas kampanii wyborczej. Konst.-dem. Nowosilcow również zrzekł się mandatu.

Petersburg (Wł.). Socyalistę Skobielewa pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z art. 129 za artykuł o syndykatach naftowych.

Petersburg (Wł.). Obrano nowe prezydyum komisyi budżetowej: prezes—Aleksiejenko, wiceprezesi — październikowiec Opoczynin i postępowiec; sekretarze: Niekrasow, Godniew i Gotowickij. Blok prawicowego odłamu październikowców odniósł porażkę.

Nowy poseł do Dumy.

Riazań (AP). Na posła do Dumy Państwowej, na miejsce zmarłego Rastowa, wybrano właściciela ziemskiego A. Iwanowa—październikowca.

Różne.

Tokio (AP). Przybyły z Indyi kapłan indyjski Dabala podróżuje po Japonii i propaguje ideę zbliżenia się japończyków i indusów.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 25-go czerwca.

Na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych przyjęto bez dyskusyi projekty praw o potrzebie parowozów dla transportów handlowych w czasie wojny, o wyasygnowaniu sum na utworzenie nowych stacyi telegrafu iskrowego oraz na zwiększenie etatów stacyi już istniejących, na utrzymanie zreorganizowanych składów inżynieryjnych oraz o budowie w kraju zakaukaskim strategicznych dróg bitych od wsi Igdyr do stacyi Karakała i przełęczy Czyngilskiej.

Na posiedzeniu przy drzwiach otwartych ogłoszono sprawy, w tem oświadczenie Janowskiego o złożeniu mandatu poselskiego. Bez dyskusyi przyjęto 46 projektów praw, w tej liczbie o przekształceniu konsulatu w Urdze na konsulat generalny w Mongolii, oraz o przekształceniu misyi w Marocku na agencyę dyplomatyczną i konsulat generalny.

Co do projektu prawa o kredytach na dokonanie w 1913 r. robót przygotowawczych do urządzeń rolnych dla siemiriecżeńskiego wojska kozackiego, przyjęto dezyderat, by podczas robót tych w r. 1913 zaprojektowane dla przesiedleńców działki nie zostały włączone do kapitału wojskowego.

Uchylono 97 głosami przeciwko 51 nagłość wniesionej onegdaj przez soc-demokratów interpelacyi z powodu zakazu przez gub. estlandzkiego zebrań robotniczych.

Milutin referuje projekt prawa o przekształceniu moskiewskiej szkoły inżynieryjnej na instytut inżynierów komunikacyi.

Nowikow 2 w imieniu k.-d. proponuje usunąć z projektu prawa uwagę, iż żydzi nie mają wstępu do instytutu.

Bomasz, Szingarew, i Titow protestują przeciwko nowemu ograniczeniu praw żydów. Markow 2 popiera ograniczenia. Poprawkę k.-d. uchylono 110 głosami przeciwko 50.

Projekt prawa przyjęto.

Dierugin referuje projekt prawa o rozmiarach podatku na 3-lecie w gub. tobolskiej, tomskiej i irkuckiej oraz w kraju altajskim, proponując uznanie projektu za nagły. Podczas głosowania nad wnioskiem o nagłości stwierdzono brak quorum.

Ogłoszono przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia przewodniczy Rodzianko.

Przyjęto nagłość pomienionego projektu prawa.

Przewodniczący proponuje Dumie stojąc wysłuchać ukazu Najwyższego. Wiceprezes książe Wołkonskij ogłasza:

„Ukaz do Senatu Rządzącego. Na mocy art. 99 zasadniczych praw państwowych, rozkazujemy przerwać prace Dumy od dn. 25 czerwca r. b., wyznaczając termin wznowienia takowych na dz. 15 października r. 1913.

„Senat Rządzący nie omieszka w wykonaniu niniejszego poczynić odpowiednie rozporządzenia".

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„*MIKOŁAJ*".

Przewodniczący wznosi okrzyk „hura" na cześć Najjaśniejszego Pana. Rozlegają się długo niemilknące okrzyki „hura" posłów do Dumy.

Przewodniczący zamyka posiedzenie.

Rada Państwa.

Posiedzenie z dn. 25 czerwca.

Rada Państwa pod przewodnictwem Akimowa przystępuje do rozważania referatu komisyi finansowej w sprawie skupu kolei moskiewsko-kijowsko-woneskiej.

Referent Pietrow w szczegółowem sprawozdaniu wykazuje, iż skup przyniesie skarbowi 2½ milionów rubli. W razie zaś pozostawienia kolei w ręku towarzystwa prywatnego, ostatnie zobowiązuje się wybudować 1000 wiorst kolei w rejonie który takowych posiada mniej od przeciętnej normy w Rosyi, i w którym są one niezbędne dla ludności. Koleje owe wzbogacą ludność o 100 milionów rubli, z których skarbowi przypadnie w udziale więcej niż 2 i pół milion. Na tej podstawie komisya proponuje uchylenie projektu prawa.

Prezes rady ministrów, w kwestyi, czy rząd posiada prawo do skupu kolei moskiewsko kijowsko woroneskiej w czasie obecnym, nie neguje tego, lecz wskazuje, że nie na tem polega istota sprawy i że nie to powinno decydować w sprawie skupu. Nawet w razie uznania, że możliwy jest skup pomienionej kolei na warunkach, ustalonych przez Dumę, co jest nader wątpliwe, — skup będzie niekorzystny i nie na czasie. Ministra finansów oskarżają o to, iż interesy skarbowe stawia ponad narodowo-gospodarcze. Lecz skup kolei m.-k.-w. nie jest korzystny ani dla skarbu ani dla gospodarki narodowej. T-wu trzeba będzie wypłacić za kolej 35 milionów rb. oraz natychmiast wydatkować na ulapszenie na tej kolei — 30 milionów. Następnie, miejscowość ta odczuwa wielką potrzebę kolei. Jaknajrychlej należy wybudować tam jeszcze 900 wiorst kolei na sumę 65 milionow rb. Ogółem skup kolei m.-k.-w. pociągnie za sobą w najbliższej przyszłości wydatek 130 milionów rb. Gdzież tu korzyść skarbu?

Co do interesów gospodarki narodowej minister wskazuje, iż Rada niedawno wyraziła życzenie, aby rząd szerzej traktował prywatne budownictwo kolejowe. Jakże połączyć to ze skupem m.-k.-w, kolei? Skarb nie może samodzielnie pobudować wszystkich niezbędnych kolei, ponieważ zadania państwowe są nieograniczone. Potrzeby państwowe wzrastają. Wczoraj Duma jednogłośnie uchwaliła znaczny wydatek 122 milionów rb. Lecz jest to tylko część spodziewanego wydatku. Wobec tego, jeżeli T-wo dąży z pomocą skarbowi w sprawie budownictwa kolejowego, nie należy mu przeszkadzać.

Minister przypomina, że kiedy skupowano koleje Poł.-Zachodnie, T-wo zaproponowało wzamian za odroczenie skupu wybudowanie w odnośnej miejscowości 2,000 wiorst. Lecz skarb dokonał skupu kolei Poł.-Zach. i oto od 15 lat kolei nowych nie buduje.

Może się to powtórzyć i w danym wypadku. Zarząd Kijow.-Woron. kolei przystaje na nowy układ, nader korzystny dla państwa: mianowicie proponuje wybudowanie w ciągu 4 lat 1,280 wiorst kolei, udzielenie na wzmocnienie kolei 30 mil. rb, oddanie skarbowi po wybudowaniu dystansu Bobrinskaja — Odesa i zmodyfikowanie podziału zysku w ten sposób, iż 80% takowego, powyżej 17 rb. na akcyę, otrzymuje skarb.

Uznając skup niezwłoczny za niekorzystny, zaś przedłużenie koncesyi za nader korzystne, dążąc do zachowania równowagi budżetowej oraz biorąc pod uwagę, iż potrzebom miejscowości w której znajduje się kolej kijowsko woroneska, zadośćuczyni prędzej i lepiej t-wo prywatne, niż skarb, rząd wypowiada się za uchyleniem projektu prawa.

Po przemówieniach kilku mówców i powtórnem przemówienia prezesa ministrów—Rada Państwa jednogłośnie uchyliła projekt Dumy skupu kolei M.-K.-W.

Po przyjęciu kilku projektów praw posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie dziś.

Z ostatniej chwili.

„Druga wojna na Bałkanach.

Na placu boju.

Sofia (Wł.). Na zachód od Koczany toczy się walka zacięta.

Wojsko bułgarskie otrzymało znaczne posiłki.

Sofia (Wł.). Krążą pogłoski, iż generałowi Iwanowowi doradzono powstrzymanie ofenzywy greckiej, dopóki nie rozstrzygnie się bitwa z centrum serbów pod Skoplje.

Pogłoski o mniemanem zwycięstwie onegdajszem bułgarów nie zostały potwierdzone.

Saloniki (Wł.). Grecki sztab główny przeniesiony został do Doiranu.

Straty serbów.

Wiedeń (Wł.). Serbowie w ostatnich walkach stracili zabitych i rannych 15 tys.

Powodzenia bułgarów.

Sofia (Wł.). Bułgarzy zajęli miasto serbskie Kniazewicz i przerwali komunikacyę telegraficzną z Pirotem oraz kolejową z Niszem.

W stolicy Serbii panuje ogromne przygnębienie.

Połączenie armii bułgarskich.

Wiedeń (Wł.). Obu armiom bułgarskim, północnej i środkowej, udało się połączyć w Straczinie, na południe od Egri Palanki. Wskutek tego zdaje się, dywizya morawska armii serbskiej jest stracona ostatecznie.

Odjazd kr. Ferdynanda.

Sofia (Wł.). Król Ferdynand odjechał na granicę bułgarsko-serbską, zamierzając osobiście kierować ruchami armii.

Posłuchania.

Ischl (Wł.). Szef sztabu Hoetzendorf był na długiem posłuchaniu u cesarza Franciszka-Józefa.

Sofia (Wł.). Poseł austryacki konferował onegdaj z Danewem, poczem przyjęty został na dłuższej audyencyi przez króla, na której omawiano kwestyę rumuńską.

Stanowisko Turcyi.

Konstantynopol (Wł.). Krążą pogłoski, iż turcy z pod Czataldży postanowili wyruszyć na północ w zamiarze odebrania Adryanopola bułgarom.

Postawa Rumunii.

Wiedeń (Wł). Do „Reichspost" donoszą z Bukaresztu, iż przygotowania do wojny zostały ukończone. Działania wojenne rozpoczną się 20 lipca n. st.

Wyjazd ambasadora bułgarskiego.

Cetynia (AP). Poseł bułgarski w Cetynii wyjechał, powierzając obronę interesów poddanych bułgarskich misyi rosyjskiej.

Stosunki rosyjsko-austryackie.

Wiedeń (Wł.). Stosunki pomiędzy Petersburg'em a Wiedniem są bardzo naprężone. Austrya posądza Rosyę o to, iż wspólnie z Francyą zniweczyła usiłowania Austryi mające na celu doprowadzenie do skutku ugody Bułgaryi z Rumunią. Prasa twierdzi, iż Rosya doradza Bułgaryi nieustępowanie oraz jednocześnie podburza Rumunię i Turcyę przeciwko Bułgaryi.

Protest Bułgaryi.

Paryż (Wł.). „Matin" donosi, iż rząd bułgarski onegdaj podjął kroki u wszystkich mocarstw, protestując z powodu nieprzyjacielskiej postawy Turcyi.

Akcya dyplomatyczna.

Sofia (Wł.). Niemcy i Austrya podjęły u rządu bułgarskiego kroki zalecające przyjazne porozumienie z Rumunią, w przeciwnym bowiem razie spodziewać się można poważnych komplikacyi.

Projekt reformy wyborczej.

Lwów (Wł.). Podczas konferencyi Germana ze Stuergkhiem powzięto plan przedłożenia podczas sesyi jesiennej sejmu rządowy projekt reformy wyborczej.

Wybory do sejmu.

Lwów (Wł.). Wczoraj odbyły się ostatnie wybory do sejmu z kuryi większej własności. Wielu posłów zostało obranych ponownie.

Sufrażystki.

Londyn (Wł.). Sufrażystki spaliły willę w pobliżu Norwich.

Odezwa.

Łódź (Wł.). Chrześcijańskie T-wo dobroczynności wydało odezwę w sprawie strajków, nawołującą fabrykantów i robotników do porozumienia.

Nadesłane.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosze nie odmówić miejsca w swym poczytnym „Dzienniku" dla następującej odezwy:

Młoda panienka, sierota, poszukuje zajęcia biurowego, spokojnego, gdyż z powodu chorej nogi wszelka praca ruchliwa jest dla niej niedostępna. Ma lat 17, skończyła 4 klasy w szkole handlowej Wołodkiewicz, przeszła kurs buchalteryi u Bobyra (ma świadectwo), pisze na maszynie Hamonda. Uczynek dobry, miłosierny spełni każdy, kto da sposób do życia i uczciwej pracy biednej sierocie. Wszelkich bliższych szczegółów udzieli z wdzięcznością niżej podpisana

M. Leszczyńska

Obserwatorny zaułek 15—5 od g. 2—5 pp.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska   Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38   Wydawca Antoni Zieleński.